



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Konwencja o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO w perspektywie dyskursu antropologicznego

**Author:** Kinga Czerwińska

**Citation style:** Czerwińska Kinga. (2012). Konwencja o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO w perspektywie dyskursu antropologicznego. "Studia Etnologiczne i Antropologiczne" (T. 12 (2012), s. 218-228).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Kinga Czerwińska**

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

## **Konwencja o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO w perspektywie dyskursu antropologicznego**

W obliczu pogłębiającej się globalizacji oraz degradacji wspólnot kulturowo heterogennych podejmuje się wiele działań zmierzających do zachowania ich unikalności. Aktywność ta koncentruje się zwłaszcza na niematerialnych przejawach kulturowego dziedzictwa, które pod wpływem współczesnych procesów cywilizacyjnych, czyli niekontrolowanej urbanizacji i niszczenia obszarów wiejskich, są szczególnie narażone na deprecjację, a w konsekwencji – zanik. Świadomość stale postępujących zagrożeń wymusza podjęcie właściwych działań. Zachowanie unikalności i różnorodności kulturowej w perspektywie procesów globalnych wymaga zaangażowania społeczności międzynarodowej. W trosce o zachowanie najcenniejszych elementów światowego dziedzictwa niematerialnego zainicjowano szereg programów, wśród których na szczególną uwagę zasługują te, prowadzone przez UNESCO<sup>1</sup>. Jedną z nich jest Konwencja o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego przyjęta na 32. sesji Konferencji Generalnej w dniu 17 października 2003

---

<sup>1</sup> Zob. A. Przyborska-Klimczak: *Międzynarodowa ochrona Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego*. „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego”. Vol. 3: 2005, s. 5–21. [http://www.europeistyka.uj.edu.pl/upload/108\\_d28e\\_005–021\\_przyborska.pdf](http://www.europeistyka.uj.edu.pl/upload/108_d28e_005–021_przyborska.pdf) [data dostępu: 2.10.2011].

roku<sup>2</sup>. Rezolucja ta stanowi instrument prawny, mający na celu ochronę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, które w konwencji zostało zdefiniowane jako:

- tradycja ustna, zwłaszcza język postrzegany jako najważniejszy nośnik owego dziedzictwa;
- przedstawienia artystyczne;
- społeczne praktyki, rytuały, świąteczne zwyczaje;
- wiedza i praktyki koncentrujące się wokół środowiska naturalnego i świata;
- wiedza i umiejętności związane z tradycyjnym rzemiosłem, czyli sfera kultury oralnej oraz artefakty i przestrzeń kulturowa, które wspólnoty, grupy i jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kształtowanego doświadczeniem historycznym i relacjami ze środowiskiem przyrodniczym; dziedzictwo to, przekazywane z pokolenia na pokolenie i odtwarzane przez wspólnotę, zapewnia im poczucie tożsamości na poziomie jednostki i grupy.

Za priorytetowe UNESCO uznało następujące zadania:

- gromadzenie i badanie wytworów niematerialnego dziedzictwa kulturowego;
- ich zabezpieczanie i ochronę przed zagrożeniami cywilizacyjnymi;
- ich popularyzację i upowszechnianie w różnych krajach;
- edukację, ukazującą wartości kultury ludowej dla rozwoju i tożsamości, zarówno jednostki, jak i społeczeństwa.

Owoce tych działań – w nawiązaniu do Listy światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego UNESCO zainicjowanej w 1972 roku – jest m.in. stworzenie w 2003 roku Reprezentacyjnej listy niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości (*The Representative List of Intangible Cultural Heritage of Humanity*), którą uzupełniano w latach 2005, 2009 oraz 2010. Obecnie znajduje się na niej 213 obiektów z ponad 77 krajów podzielonych na 5 okręgów kulturowych: Afryka, Ameryka Łacińska, Azja z Oceanią, Europa i Ameryka Północna oraz państwa arabskie<sup>3</sup>. Powołano także Listę zagrożonego dziedzictwa niematerialnego, wymagającego pilnej ochrony (*The List of Intangible Cultural Heritage in Need of Urgent Safeguarding*), na którą wpisano 16 obiektów.

Państwa przystępujące do konwencji przyjmują na siebie wszystkie zawarte w porozumieniu obowiązki realizacji działań na rzecz ochrony rodzimego dziedzictwa kulturowego. Zobligowane są do aktywności krajowego środowiska zajmującego się tą kwestią. Konstatacja ta jest istotna szczególnie w świetle ratyfikowania konwencji przez Rzeczpospolitą Polską w dniu 8 lutego 2011 roku<sup>4</sup>. Oznaczało to wprowadzenie w życie zawartych w niej zadań, które nie należą przecież do inicjatyw w tym aspekcie nowych. Patronat nad dziedzictwem kulturowym w Pol-

<sup>2</sup> *Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage*, Paris, 17 October 2003, *Records of the General Conference 32nd Session*, Paris, 29 September to 17 October 2003, Vol. 1: Resolutions. UNESCO, Paris 2004, s. 53–62.

<sup>3</sup> <http://www.unesco.pl/kultura/article/27/nowe-obiekty-na-liscie-reprezentatywnej-niematerialnego-dziedzictwa-kulturowego-ludzkości-unesco/> [data dostępu: 2.10.2011].

<sup>4</sup> Ratyfikowana konwencja weszła w życie 16 sierpnia 2011 roku. Dz.U. 2011, Nr 172, poz. 1019.

sce ma długie tradycje. Licznych przykładów z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego realizowanych obecnie w Polsce nie sposób wymienić, co dowodzi, iż idee światowego programu UNESCO już dawno zostały uznane przez Polaków za istotne. Ratyfikowanie konwencji i wynikające z niej działania, zmierzające do identyfikacji i zachowania żywotności kultury rodzimej, nie miały zatem charakteru inicjalnego. Należy jednak żywić nadzieję, że okażą się intensywniejsze czy efektywniejsze, niż działania prowadzone do tej pory, szczególnie iż konwencja wymusza opracowanie krajowej listy dóbr kulturowych o znaczeniu regionalnym, także szerzej – narodowym, które zostaną przez stronę polską zgłoszone do Reprezentacyjnej listy niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Stworzenie listy kulturowych obiektów, które winny być chronione, jest suwerennym zadaniem państwa i wiąże się z realizacją wielu działań określonych w konwencji. Jej opracowanie wymaga wnikliwej ekspertyzy dotyczącej najważniejszych elementów dziedzictwa kulturowego. Przedsięwzięcie to obejmuje m.in. jego identyfikację i dokumentację oraz działania zmierzające do jego zachowania i popularyzowania. Zadania te wypełniane powinny być przez odpowiednio wyszkolony personel oraz nadzorujące go szeroko rozumiane instytucje kultury (w tym archiwa, muzea, skanseny i inne). Nieodzowny element tych prac stanowią badania naukowe (etnograficzne), upowszechniane w trakcie seminariów czy konferencji, a których rezultaty są następnie publikowane. Efektywna realizacja wyznaczonych działań nie będzie możliwa bez prowadzonej właściwej edukacji na wszystkich jej szczeblach, dlatego tak niezbędna wydaje się rewizja założeń programowych edukacji regionalnej i sposobów ich realizacji w szkołach. Powodzenie projektu ma zapewnić przede wszystkim wymiana doświadczeń między indywidualnymi jednostkami oraz grupami i instytucjami. Ponieważ projekt ma zasięg światowy, konwencja zakłada także kooperację międzynarodową. Taki zasięg współpracy jest szczególnie ważny, gdyż wiele państw aktywnie uczestniczy w realizowaniu przyjętych założeń od momentu zainicjowania przedsięwzięcia, a ich doświadczenia stanowią bezcenny wkład dla państw przystępujących do projektu.

Ratyfikowanie konwencji UNESCO przyjęto z entuzjazmem jako ważny krok w kierunku ochrony dziedzictwa ludzkości. Powszechne uznanie wartości rodzimego dziedzictwa kulturowego implikuje konieczność intensyfikacji działań na rzecz zachowania schedy naszych przodków, które prowadzone są już na wielu płaszczyznach: kulturalnym, gospodarczym czy politycznym. Koordynatorem zadań wynikających z konwencji został Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, który 1 stycznia 2011 roku zmienił nazwę na Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Przyjęty projekt zainicjował wiele dyskusji, głównie w środowisku etnologów, kulturoznawców, animatorów kultury czy pedagogów<sup>5</sup>. Głosy polemiki dotyczą

---

<sup>5</sup> Do takich dyskusji należy debata przeprowadzona w ramach obrad Forum Debaty Publicznej w Pałacu Prezydenckim nt. *Bogactwo kulturowe Polski – identyfikacja dziedzictwa niematerialnego* przeprowadzona 20 września 2011. [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl) [data dostępu: 20.09.2011].

wielu aspektów konwencji: od teoretyczno-metodologicznych, po te dotyczące wykładni konkretnych sposobów realizacji poszczególnych zadań. Wypracowanie wspólnego konsensusu wydaje się niezbędne, by ratyfikowana konwencja przynosiła korzyści, a nie była zarzewiem konfliktów czy zagrożeń. W niniejszym artykule przedstawię kilka wybranych refleksji, które – w mojej opinii – wymagają weryfikacji dotychczasowych stanowisk, a być może staną się punktem wyjścia do szerszej dyskusji.

Zagadnienie pierwsze koncentruje się na problemach definicyjnych i dotyczy rozumienia terminu „dziedzictwo niematerialne”. Pojęcie to używane jest w dyskursie potocznym, nierzadko również akademickim, wymiennie z innymi terminami: „tradycja” „folklor”, „transmisja kulturowa” czy „kultura duchowa”, a przecież nie są to terminy semantycznie równoważne<sup>6</sup>. Stan ten trafnie komentuje Lech Nijakowski:

Dziedzictwo kulturowe w naukach społecznych już dawno utraciło status jednoznacznie określonego i niekwestionowanego spadku, który przejmują kolejne pokolenia [...] Na to zróżnicowanie nakłada się wielość pojęć, często nieprecyzyjnie zdefiniowanych, co z perspektywy pozytywistycznej jest patologią humanistyki<sup>7</sup>.

Dowolne stosowanie tych pojęć wprowadza w dyskurs teoretyczny zamęt, zwłaszcza jeśli zdajemy sobie sprawę, iż w kontekście konwencji chaos ten potęgują problemy translacyjne oraz różne stanowiska teoretyczne wyrosłe z narodowych tradycji akademickich. Oczywiście, konwencja wskazuje ramy definicyjne dziedzictwa niematerialnego, jednak wydają się one niewystarczające. Na kłopotliwe rozstrzygnięcie kwestii wyszczególnionych pięciu kategorii dziedzictwa niematerialnego zwracają uwagę Andrzej Bełkot i Paulina Ratkowska, stwierdzając:

Niestety kategorie te nie są w pełni klarowne i dla badacza próbującego szybko sklasyfikować i według tego klucza odnaleźć poszczególne formy zwyczajów niektóre aktywności mogą być mylące. Bo co miano na myśli, pisząc „tradycje i przekazy ustne” – czy chodzi tu tylko i wyłącznie o tradycje form ustnych, czy wszelkie tradycje? Jak rozróżnić tradycje od zwyczajów, obyczajów i obchodów świąt – które, żeby je uznano za dziedzictwo muszą być tradycyjne<sup>8</sup>.

Zrozumienie zastosowanej klasyfikacji możliwe staje się dopiero w wyniku poznania kontekstu poszczególnych kulturowych „obiektów” i odkrycia, iż decy-

<sup>6</sup> Zagadnienia te poruszają A. Bełkot i P. Ratkowska, dodatkowo wskazując na użycie – zgodnie z wykładnią kulturoznawstwa – terminu „obiekt kulturowy”. Zob. A. Bełkot, P. Ratkowska: *Karnawał w perspektywie Listy UNESCO Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego*. „Turystyka Kulturowa” 2010, nr 2, s. 45–61. [http://turystykakulturowa.org/archiwum/tk\\_1.2010.pdf](http://turystykakulturowa.org/archiwum/tk_1.2010.pdf) [data dostępu: 14.09.2011].

<sup>7</sup> L.M. Nijakowski: *Dziedzictwo kulturowe jako przedmiot walki symbolicznej*. W: *Miedzy nostalgia a nadzieja. Dziedzictwo kulturowe w ujęciu interdyscyplinarnym*. Red. E. Nieroba, A. Czerner, M.S. Szczepański. Opole 2009, s. 65.

<sup>8</sup> Tamże, s. 49.

dującym kwantyfikatorem jest element nadrzędny w stosunku do pozostałych części. Niezbędny warunek poruszania się w tej niełatwej nomenklaturze stanowi doskonała znajomość zarówno samego „obiektu”, jak i kontekstu, w jakim on występuje. Cytowani powyżej autorzy zaproponowali – dla rozjaśnienia wprowadzonej przez UNESCO klasyfikacji – własną, bardziej szczegółową chronologię zachowań i aktywności chronionych przez UNESCO. Wyodrębnili 10 podstawowych grup zachowań i aktywności:

- religijne (w tym rytuał i obrzęd),
- muzyka (śpiew, muzyka instrumentalna i instrumenty muzyczne),
- teatralne (w tym opera i balet),
- językowe,
- taneczne,
- rzemieślnicze,
- festiwale,
- karnawały i pochody,
- przestrzeń kulturowa,
- wiedza na temat świata i jej praktyczne wykorzystanie<sup>9</sup>.

Ta klasyfikacja nie rozwiązuje zagadnienia w pełni, w mojej opinii przybliża, dookreśla charakter „obiektu” wpisanego na Listę, co ma znaczenie w powszechnym odbiorze omawianego projektu i jego popularyzowaniu. Niemniej jednak – jak każda wykładnia o charakterze enumeratywnym – atomizuje omawiane zagadnienie, nie oddając jego istoty. Jest to szczególnie ważne, ponieważ termin „dziedzictwo niematerialne” nie był do tej pory często eksploatowany w rodzimym dyskursie akademickim.

Następna kwestia budząca wątpliwości dotyczy utożsamienia dziedzictwa niematerialnego z kulturą ludową i sprowadzenie go do tego, co zwyczajowo kojarzone jest z kulturą wsi czy ze sztuką ludową. Należy jednak pamiętać, iż polskie dziedzictwo kulturowe uformowały elementy kultury: dworskiej, szlacheckiej, miejskiej i chłopskiej oraz kultury obce etnicznie: Romowie, Żydzi, Tatarzy i inni. Kultura warstw wyższych społecznie miała charakter kosmopolityczny – europejski, natomiast kultura chłopska, zwana kulturą ludową, rozwijała elementy rodzime, które zadecydowały o specyfice polskiego dziedzictwa kulturowego. Wkład ten, choć ogromny, nie był wszak decydujący i charakter polskiego dziedzictwa współtworzyły wszystkie wskazane komponenty<sup>10</sup>. Nie można zatem, realizując zadania konwencji, koncentrować się jedynie na przejawach kultury ludowej, jak chcieliby niektórzy, bo wówczas obraz polskiego dziedzictwa zostanie znacznie zredukowany. Ta uwaga wydaje się zasadna w kontekście faktu, iż większość aktywności wpisanych na Listę UNESCO stanowi dziedzictwo niewielkich grup etnicznych czy mniejszości narodowych, których zwyczaje

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Zob. J. Burszta: *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*. Warszawa 1974.

uginają się pod naporem kultury dominującej. W konfrontacji z modelem kultury dominującej brak im wystarczającego zaplecza (edukacyjnego, finansowego) do ochrony schedy przodków. Wydaje się zatem, iż forma ochrony proponowana przez UNESCO jest jedyną szansą dla zachowania tradycji i tożsamości kultur mniejszościowych.

Kolejny niezwykle istotny problem dotyczy kwestii realizowania zawartych w konwencji zadań ratowania „autentycznych” i najbardziej wartościowych przejawów dóbr kulturowych. Podstawowe pytanie, jakie się nasuwa, odnosi się do własności „narzędzi” do opieki nad dziedzictwem niematerialnym, które ma zupełnie inny charakter niż jego materialne korelaty. Należy żywić nadzieję, że przemianowanie Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na Narodowy Instytut Dziedzictwa, który objął patronat nad realizacją konwencji, nie było zabiegiem kosmetycznym, lecz na tyle inwazyjnym, by odpowiednio wdrażać zamierzenia UNESCO. Zadanie to bowiem nie jest proste. Przejawy kultury niematerialnej mają charakter dynamiczny, temporalny. Podkreśla to wielu podejmujących tę problematykę badaczy:

Późnonowoczesny paradygmat każe ujmować dziedzictwo kulturowe w sposób dynamiczny i zindywidualizowany, jako fenomen kształtowany w interakcyjnym procesie strukturacji społeczeństwa, nie zaś jako zastany, zastygły w formie konglomerat elementów kulturowych arbitralnie uznanych za istotne i cenne – z punktu widzenia historii, estetyki czy ideologii narodowej/regionalnej. Dziedzictwo kulturowe nie jest martwym zespołem symbolicznych znaczeń zawieszonym w próżni społecznej, przeciwnie – ewoluuje i zarazem w ogromnym wpływa stopniu na tożsamość regionalną<sup>11</sup>.

W tej sytuacji nie można pominąć faktu, iż wielorakie działania dokumentacyjno-ochronne, zwłaszcza wpisanie danego „obiektu” na Listę UNESCO, oznaczają jego konwencjonalizację. Odtwarzanie tradycyjnych praktyk według określonego scenariusza zatracą istotę zwyczaju, który w zależności od potrzeb wspólnoty, mimo zachowania swego „rdzenia”, zmienia przecież elementy formy, treści czy funkcji.

Wynikająca z konwencji sztywna forma ochrony redukuje także wzajemne kulturowotwórcze relacje uczestników danej praktyki lub niweluje spontaniczny kontakt między występującymi a odbiorcami. Czynniki te wpływają na charakter interakcji. Przestrzeń kulturowa zostaje dostosowana do potrzeb anonimowego widza, co wiąże się z uproszczeniem form czy „wyrwaniem” z kulturowego kontekstu, a to z kolei prowadzi do fragmentalizacji rzeczywistości. W tym wymiarze „odtworzenie” zwyczaju czyni go widowiskiem, które podlega wymogom komercjalizacji czy teatralizacji, czego konsekwencją jest karykaturowanie „tradycji”, a nie niej ochrona. Na te zagrożenia zwracają uwagę liczni badacze, m.in. A. Bełkot i P. Ratkowska, pisząc o umieszczonych na Liście UNESCO kar-

<sup>11</sup> E. Nieroba, A. Czerner, M.S. Szczepański: *Wprowadzenie. W: Między nostalgią a nadzieją...*, s. 8.

nawałach w Binche (Belgia), Oruro (Boliwia) czy Baranquilli (Kolumbia). Choć współcześnie karnawał utracił swój symboliczny charakter, to w dalszym ciągu podtrzymywana jest jego ludyczna formuła, która każe postrzegać karnawał jako nieokiełznaną, somnambuliczną zabawę. Uczestnik – widz, choć bezpośrednio nie bierze udziału w imprezie (korowodzie), jest zazwyczaj traktowany jako aktywny element wydarzenia i poprzez zachodzącą pomiędzy występującymi a odbiorcami interakcję staje się jej współtwórcą. Odgrywanie karnawału według podyktowanych na stałe reguł, bez uwzględnienia oczekiwań uczestników, a więc możliwości świadomego ustosunkowania się do treści dziedzictwa kulturowego, oznacza zanik twórczej korelacji, czego rezultatem jest postępująca agonia tego wyjątkowego zjawiska i jego przekształcenie w teatralny spektakl czy rozrywkę na wątpliwym poziomie<sup>12</sup>.

Konstatacje te prowadzą do kolejnych zagadnień, tym razem dotyczących Reprezentatywnej listy niematerialnego dziedzictwa ludzkości UNESCO i obrazu, jaki się z niej wyłania. Wdrożenie założeń konwencji i ich efektywna realizacja odbywa się na poziomie państwa, przede wszystkim zaś lokalnych społeczności, przedstawicieli grup etnicznych i organizacji regionalnych, które wskazują te elementy niematerialnego dziedzictwa mające zostać objęte ochroną. Skuteczność działań zależy zatem od konsolidacji i aktywizacji państwa, ale także środowiska lokalnego lub wspólnoty mniejszościowej. Te grupy, które potrafią się zintegrować, mogą skorzystać z wymiernych korzyści materialnych, które zapewnia konwencja. Wpisanie „objektu” na Listę oznacza promocję wartości kulturowych danej społeczności, jest doskonałym certyfikatem jakości, co w dobie mobilności i rozwoju turystyki kulturowej ma niebagatelne znaczenie. Te działania pozostają w zgodzie z ideami UNESCO o zrównoważonym rozwoju i niesieniu pomocy społecznościom najsłabszym.

Równocześnie rodzą się kolejne wątpliwości, zwłaszcza jeśli przyjrzymy się mapie<sup>13</sup> przedstawiającej graficzny obraz Listy. Wizerunek, który odsłania, trudno jest uznać za rzeczywiście reprezentatywny dla dziedzictwa ludzkości. Otóż „najbogatsze” w „obiekty kultury niematerialnej” są państwa Azji i Oceanii (najwięcej obiektów na Listę wpisały do tej pory Chiny – 34, Japonia – 18, Korea – 11, Mongolia i Indie – 8). Relatywnie mniej „obektów” znajduje się w Afryce (najwięcej, bo 4, zgłosiły Maroko i Mali) czy Ameryce Łacińskiej (największą ich liczbą może poszczycić się Meksyk i Kolumbia – 8, oraz Peru – 7). Ameryka Północna widnieje jako biała plama, ponieważ ani USA, ani Kanada nie zgłosiły

<sup>12</sup> A. Bełkot, P. Ratkowska: *Karnawał w perspektywie...*, s. 54–56. W podobnym tonie swoje zaniepokojenie wyraża E. Kocój (Instytut Kultury, Uniwersytet Jagielloński), badaczka rytuału Calusari. Za: *Rumuński rytuał calusari – między zapomnieniem sensu i przetrwaniem struktury*. Referat wygłoszony na konferencji nt. *Tradycyjna obrzędowość w kulturze współczesnej*. Opole, 22–25 września 2011.

<sup>13</sup> <http://www.unesco.org/culture/ich/index.php?lg=en&pg=00011&multinational=3&display=inscriptionID&display=maps#tabs> [data dostępu: 20.10.2011].



do tej pory żadnego obiektu. Problematyczne względem Listy staje się również miejsce Europy w tworzeniu kulturowego obrazu świata. Ustępuje ona miejsce lidera i reprezentowana jest raczej skromnie, przede wszystkim przez Hiszpanię (10 obiektów), Chorwację (10) czy Francję (9). Dla europocentrycznego punktu widzenia może być to trudne do zaakceptowania. Mamy zatem do czynienia z selektywnym procesem konstruowania dziedzictwa kulturowego komponowanym według nowych kodyfikacji. Kwantyfikatorem tworzenia ponadczasowych, ponadlokalnych kategorii uznanych za warte „dystrybuowania” staje się polityka kulturalna państw, w której odbija się miejsce dziedzictwa w strukturze zglobalizowanego świata i jego rola w budowaniu tożsamości współczesnego człowieka.

W rezultacie założenia konwencji, wbrew pozorom, nie muszą oznaczać konsolidacji grup społecznych, ale wręcz przeciwnie – mogą rozbudzić regionalne, etniczne czy narodowe konflikty (wyobraźmy sobie wpisanie przez państwo polskie na Listę np. tradycji Romów). Wywołane z przeszłości antagonizmy osłabić mogą wspólnoty mniejszościowe, przyczyniając się do ich pogłębiającej się marginalizacji. Problem ten porusza L. Nijakowski:

Dziedzictwo kulturowe było i będzie przedmiotem walki symbolicznej. Jest to następstwem podstawowych procesów symbolicznej reprodukcji społeczeństwa. Niezależnie od szczytnych intencji i świadomości literatów, artystów, muzealników animatorów kultury ich działania są częścią wielkiej maszynierii reprodukcji władzy i dominacji. Nie można wypierać ze świadomości agonicznej natury przestrzeni społecznej. Tylko wtedy, dzięki mozołnej krytyce społecznej, ukazująca historyczną trajektorię wspólnoty kulturowej i denaturalizującej różnorodne arbitralne podziały społeczne, będzie można dążyć do realnej uniwersalizacji dziedzictwa jako wspólnego dorobku ludzkości, które nie może być stawką w nacjonalistycznej grze, czy uzasadnieniem roszczeń politycznych<sup>14</sup>.

Być może jednak moje obawy są nieuzasadnione, częściowo wyolbrzymione. Efektywna, zintegrowana współpraca środowiska, która połączy naukowców, artystów, pedagogów, animatorów kultury, media czy organizacje pozarządowe, pozwoli rozbudzić poczucie wartości własnego dziedzictwa kulturowego i zerwać z deprecjacją kultury rodzimej w trosce o uniwersalizację dziedzictwa. Skuteczne wdrożenie założeń konwencji możliwe będzie jedynie dzięki transferowi wiedzy i doświadczenia specjalistów, w tym etnografów i etnologów.

W dyskursie o miejscu dziedzictwa kulturowego we współczesnej, ponowoczesnej rzeczywistości zasadnicze pytanie dotyczy roli etnologa, który zajął w tym dyskursie pozycję eksperta<sup>15</sup>. W dużej mierze od jego kompetencji zależy wyznaczanie kryteriów tego, co zachowa swoją żywotność i stanie się częścią panteonu światowego dziedzictwa. W tej sytuacji konieczne jest skonfronto-

<sup>14</sup> L.M. Nijakowski: *Dziedzictwo kulturowe ...*, s. 80.

<sup>15</sup> To ostatnie zagadnienie łączy się z refleksją wywołaną hasłem: *Etnolog potrzebny od zaraz!*, które reklamowało organizowaną 21 września 2011 roku w Olsztynie sesję nt. *Ochrona dziedzictwa kultury niematerialnej jako zadanie gmin, powiatów i województw samorządowych*. [http://eswiatowid.pl/?page=news&city\\_id=35](http://eswiatowid.pl/?page=news&city_id=35) [data dostępu: 15.09.2011].

wanie pytania o to, czy dorobek i osiągnięcia dyscypliny, którą uprawia, mają zastosowanie praktyczne czy też stanowią metarefleksję nad człowiekiem i kulturą – „I to jest jej najważniejsze zastosowanie”<sup>16</sup>. Granice między nauką stosowaną i zaangażowaną bywają płynne, a zakres obowiązków – rozmyty. Badanie i upowszechnianie wiedzy nie należą przecież do tego samego porządku. Sol Tax staje na stanowisku, iż zadania badacza nie mogą mieszać się z zadaniami działacza, ponieważ celem tego pierwszego jest poszerzanie wiedzy (nauka), a celem drugiego – wszystko to, co poza naukę wychodzi, co nie pozbawia jej wartości. Zarazem należy pamiętać, iż teoria i praktyka nie są oddzielnymi światami, przeciwnie – stanowią „dwie strony tego samego medalu”, nawzajem się warunkujące. Dlatego antropolog / etnolog – jak postuluje amerykański badacz – może się angażować, ale powinien nauczyć się „przełączać” w odpowiednim momencie<sup>17</sup>. Jednak czy jest to w ogóle możliwe? Doświadczenia pokazują, że taka postawa ma raczej charakter ideacyjnego modelu, a oddzielenie obiektywnego stanowiska od subiektywnej postawy aktywisty może prowadzić do obłędu. Postawione pytanie nie powinno jednak pozostać retoryczne. Rewizja stanowiska jest niezbędna, bo „zostaliśmy wezwani do tablicy”, a powrót do skonstruowanego w PRL-owskiej rzeczywistości wizerunku etnografa, jawi się jako samospełniająca się przepowiednia. W obrazie tym:

[...] widoczne jest zlewanie się roli badacza z rolą działacza, za którego emblematyczny wizerunek można by uznać etnografa, często akademickiego, zasiadającego w jury festiwalu folklorystycznego czy konkursu sztuki ludowej, orzekającego o ilości ludowości w ludowości<sup>18</sup>.

Doświadczenie wielokulturowości jest procesem postępującym. Tygiel odmiennych wzorów kultury stał się synonimem naszych czasów. Mnogość ram odniesienia wymusza refleksje nad samym sobą i własnym miejscem w świecie. Fundamentem stanowiącym o samoidentyfikacji jest nasze dziedzictwo kulturowe. W tej perspektywie nie można pomijać konsekwencji wynikających z chaosu terminologicznego oraz niemożności wypracowania właściwego stanowiska metodologicznego. Świadoma refleksja tych uchybień powinna skłonić nas do celowej aktywności, by te braki uzupełnić. Mottem tych działań niech staną się słowa Leona Dyczewskiego:

Kultura jest czymś w rodzaju filtru lub niewidzialnej powłoki dla społeczeństwa. Decyduje o tym, co w nie włączyć, a co odrzucić. Zbyt częste i gwałtowne, a więc na siłę, wprowadzenie nowych elementów w życie społeczne powoduje osłabienie w kulturze jej mechanizmu selekcji. Uruchamiają się w niej wówczas dwa inne mechanizmy: izolacji lub nadmiernej otwartości. W sytuacji izolacji kultura kosztuje i słabnie jej mechanizm rozwojowy, w nadmiernej otwartości traci specyfikę

<sup>16</sup> Cz. Robotycki: *Etnologia wobec kultury współczesnej*. Kraków 1992, s. 110.

<sup>17</sup> Cyt. za: J. Barański: *Etnologia i okolice. Eseje antyperyferyjne*. Kraków 2010, s. 74–75.

<sup>18</sup> Tamże, s. 71–72.

i odrębność. Gwałtowne zmiany w dziedzinie kultury niejako siłą przebijają jej filtr, osłonę, mogą zatem zniszczyć istotne elementy dziedzictwa kulturowego, mogą naruszać ich równowagę, mogą wytworzyć próżnię w świadomości społecznej. Wówczas słabnie tożsamość społeczna, a nawet grozi mu niebezpieczeństwo jej utraty<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> L. Dyczewski: *Kultura polska w procesie przemian*. Lublin 1993, s. 10–11.

### **UNESCO Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage from the perspective of an anthropological discourse**

#### **Summary**

In the light of a deepening globalization and degradation of a cultural diversification of societies, many actions aiming at maintaining their unique nature are taken. The very activity concentrates especially on intangible representations of cultural heritage which are particularly susceptible to depreciation, and, consequently, loss as a result of modern civilization processes such as uncontrolled urbanization and destruction of rural areas. The awareness of constantly progressing dangers enforces taking proper actions and engaging the international society.

Out of concern for maintaining the most precious elements of the world intangible heritage, a series of programmes, among whom the ones conducted by UNESCO should be paid special attention to. One of them is the Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage, the result of which is among others creating *The Representative List of Intangible Cultural Heritage of Humanity*.

UNESCO's convention was approved of enthusiastically as an important step to maintaining cultural heritage. At the same time, the actions undertaken initiated many debates, mainly in the circle of ethnologists, culturologists, animators or pedagogues. The voices of polemics touch upon many aspects of The Convention: from theoretical-methodological to those concerning particular means of realizing given tasks.

The article concentrates on several selected issues that need reflection, or even, verification of opinions made so far. The findings in question are very important especially in the light of ratifying The Convention by the Republic of Poland in 2011.

### **Konvention zum Schutz des immateriellen Kulturerbes im Kontext des anthropologischen Diskurses**

#### **Zusammenfassung**

Angesichts der anwachsenden Globalisierung und der sich verschärfenden Unterschiede zwischen den Gesellschaften werden zahlreiche Maßnahmen zur Erhaltung deren Einzigartigkeit getroffen. Sie betreffen vor allem immaterielles Weltkulturerbe, das in Folge der gegenwärtigen zivi-

lisatorischen Prozesse, d.i. unkontrollierte Urbanisierung und Zerstörung von ländlichen Gebieten, der allmählichen Wertminderung und schließlich dem Verschwinden ausgesetzt ist. Diese Bedrohungen erzwingen von der internationalen Gemeinschaft einen besonderen Einsatz.

Damit die wertvollsten Elemente des Weltkulturerbes bewahrt werden können, wurden verschiedene Versuche unternommen, unter denen die von UNESCO ergriffenen Initiativen besonders beachtenswert sind. Eine von ihnen ist die Konvention zum Schutz des immateriellen Kulturerbes, dank der u.a. 2003 *Eine Liste der immateriellen Weltkulturerbe* verabschiedet wurde.

Die UNESCO-Konvention fand lebhafte Zustimmung und hat rege Diskussion in den Kreisen von Ethnologen, Kulturwissenschaftlern, Kulturanimateuren und Pädagogen in Wege geleitet. Diese Diskussion betrifft mehrere Aspekte der Konvention: von theoretisch-methodologischen zu konkreten Methoden der Realisierung von gesetzten Zielen.

Der vorliegende Beitrag konzentriert sich auf ausgewählte Fragen, die nach der Verfasserin durchgedacht und sogar verifiziert werden sollten, umso mehr als Republik Polen die genannte Konvention 2011 ratifiziert hat.